

NR 46

Jan Paweł II
– Album Rodzinny

Zapraszamy do
wzięcia udziału
w naszej akcji

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
25 lutego 2011

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@glk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZĘZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

To były największe zbrodnie 2010 roku

► Morderstwa, kradzieże, rozboje, pobicia, przestępstwa z udziałem narkotyków i wypadki. Brzescy i bocheńscy policjanci podsumowali, jak minął ubiegły rok

Paulina Korbut

Córka zabija ojca nożem w czasie jednej z licznych kłótni. Koledzy od „kieliszka” mordują jednego ze swoich kompanów w jego własnym domu. Są pijani. Po zabójstwie zabierają telewizor i zestaw kina domowego.

Osiemnastolatka i dwudziestolatek przerażeni niespodziewaną ciążą, chcą szybko i cicho pozbyć się „problemu”. Dziewczyna zażywa leki, które mają wywołać poronienie. Choć bierze podwójną dawkę, nastolatka rodzi żywe dziecko. Para wkłada je do reklamówki i pakuje do samochodu.

Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii miał być ostoją spokoju, w której młodzi ludzie będą mogli zrozumieć swoje błędy i zaczynać życie na nowo. Zaledwie dwa miesiące po jego uruchomieniu dochodzi tutaj do buntu i zbiorowego gwałtu na 15-latkę.

Te wydarzenia wstrząsnęły mieszkańcami brzeskiego i bocheńskiego powiatu w minionym roku.

• Strona 3

Mali piłkarze

Jeszcze do 31 marca można zapisywać się do ogólnopolskiego konkursu „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Już w kwietniu mają rozpocząć się rozgrywki w poszczególnych gminach, a później powiatach. Następnie zwycięskie drużyny zmierzą się w jednym z 16 finałów wojewódzkich. Najlepsze zespoły latem wyjadą na obozy szkoleniowe.

• Strona 6



W 2010 roku na terenie powiatów brzeskiego i bocheńskiego popełniano liczne zbrodnie, m.in. morderstwa, rozboje i kradzieże

SPORT W SKRÓCIE

Młodzi judocy MOSiR-u w świetnej dyspozycji

Andrzej Mizera

JUDO. Znakomity występ młodych judoków MOSiR-u Bochnia.

Podczas XIV Międzynarodowym Turnieju Judo w Opolu „Biała Zima” podopieczni Sebastiana Serwińskiego wywalczyli 12 medali i w drużynowej klasyfikacji zawodów zajęli drugie miejsce, ustępując

tylko drużynie Słowacji. To znakomite osiągnięcie zważywszy na fakt, że zawody były bardzo mocno obsadzone. Uczestniczyło w nich ponad 150 sportowców z Estonii, Białorusi, Litwy, Niemiec, Austrii, Czech, Słowacji i Polski.

W turnieju judocy walczyli na dwóch matach, w trzech kategoriach wiekowych. Bochnianie świetnie sobie ra-

dzili, zdobywając dwanaście medali. Najlepiej wypadli: Oliwia Wątopek, Rafał Gibała i Jakub Nosalski, którzy zdobyli złote medale.

Srebrne medale zdobyli: Paweł Makowiecki, Oliwier Choma, Konrad Stanuszek, Karol Kowalski, Aleksandra Zelek i Kacper Kubas. Na najniższym stopniu stanęli: Jakub Rynduch, Kamil Kubas i Filip

Jawień. W Opolu wystartowali też: Bartłomiej Olchawa, Patrycja Kubas i Dawid Buczek.

Zawodnicy MOSiR-u wkrótce znowu będą mogli pokazać się z dobrej strony – 5 i 6 marca w hali widowiskowo-sportowej odbędzie się Puchar Polski Juniorek i Juniorów w Judo.

• Sport – strona 11

Nasze sprawy Ile jest pyłu w powietrzu

Powietrze, którym oddychamy, zatruwa prawdziwa mieszanina wybuchowa. Są w niej między innymi dioksyny i metale ciężkie.

Strona 4

Nasze sprawy Uczeń chce do Krakowa

Bocheńscy gimnazjaliści wybierają się do liceów w stolicy Małopolski. Wolą naukę w dużym mieście.

Strona 5

Wokół nas Zbierają dla Kamila

Zobacz, jak możesz pomóc chłopcu z Wytrzysszczki, który cierpi na białaczkę. 13-latek potrzebuje wsparcia w walce z chorobą.

Strona 6

Historia Zakonnik morderca

Po aresztowaniu oświadczył, że chce wyznać całą prawdę o świętokradztwie oraz morderstwie.

Strona 7

Fotoreportaż Taka kasza ma smak

W Starym Wiśniczu kulinarny raj – pierogi z kaszą, kasza z kapustą i grochem, racuchy z kaszy.

Strona 8

Sport Druga liga kosza

Czy drugoligowa koszykówka zawita do Brzeska? Są duże szanse, że będzie to 5 marca.

Strona 11

Krzysztof Tomasik przypomina, że kierowcy, którym fotoradar robi zdjęcie, nie unikną kary. Astrażnicy mają aż 180 dni, by wlepić mandat.

Strona 2



ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Paulina Korbut

Pobawimy się w czerwcu – i to za wszystkie czasy! Już wiadomo bowiem, że na Dniach Bochni 2011 ma zagrać Perfect z charyzmatycznym Grzegorzem Markowskim na czele. Jestem przekonana, że nawet kapryśna czerwcową pogodą nie zniechęci lokalnych miłośników dobrego, rockowego grania i rynek będzie wypełniony po brzegi. W zeszłym roku deszcz i chłód dały nam się poważnie we znaki. Warto więc zapisać sobie w kalendarzu już dzisiaj datę 11 czerwca. Dzień później na plenerowej scenie wystąpi natomiast Zbigniew Wodecki – to spójniejsza propozycja.



Drużyna Stalproduktu, w skład której wchodzi pracownicy bocheńskiej spółki, zdobyła tytuł Mistrzów Polski na XXVIII Międzynarodowych Halowych Mistrzostwach Polski Hutników w Piłce Nożnej w Zawierciu. To największy sukces zespołu. – Futsal to świetna odskocznia od codziennej pracy. Z resztą trudno zerwać z przeszłością – mówi z uśmiechem Antoni Noszkowski, dyrektor finansowy spółki, który przed laty sam trenował piłkę nożną. (kor)

Tydzień w skrócie

STANISŁAW MILEWSKI
PONOWNIE SOŁTYSEM
BUCZA

165 do 98 – takim stosunkiem głosów Stefan Milewski zapewnił sobie pełnienie funkcji sołtysa w kolejnych latach. Jego rywalem był Stanisław Góra. W skład Rady Sołeckiej weszli: Józef Baniak – 221 głosów, Ignacy Lis – 220 głosów, Tadeusz Szczupak – 215, Bogusław Góra – 196, Marek Boruta – 189, Iwona Barnas – 186, Józef Koryga – 174, Józef Pasierb – 174 oraz Józef Zachara – 168. Wybory sołtysa odbyły się w remizie strażackiej w Buczu. Przybyli na nie m.in. burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, wiceburmistrz Jerzy Tyrkiel, Tadeusz Pasierb – wiceprzewodniczący rady miejskiej oraz Agata Basaraba, dyrektor Szkoły Podstawowej w Buczu.

NOWI STRAŻACY
ZASILILI JEDNOSTKĘ
W DOŁĘDZE

Ochotnicza Straż Pożarna w Dołędze ma nowych druhów. Jednostkę zasilili Józef Pajdzik, Oskar Zych oraz Rafał Wałaszek. Strażacy odbyli już ślubowanie podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Większym zmianom nie uległ skład zarządu. Jego nowym członkiem został właśnie Józef Pajdzik. Funkcję prezesa OSP Dołęga nadal sprawuje Zdzisław Czarnik.

MALARKA Z BYTOMSKA
WYSTAWIŁA PRACE
W LIMANOWEJ

Teresa Mrugacz, mieszkanka Bytomska (gm. Żegocina) po raz drugi w swojej artystycznej karierze wystawiła swoje obrazy w Galerii Sztuki w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Limanowej. Pierwszy raz mieszkańcy tej miejscowości mogli podziwiać prace artystki w 2005 roku. Ekspozycja pod tytułem „Zatrzymane w drodze” gromadzi ponad 70 obrazów malarki. W ciągu ostatnich dziesięciu lat kobieta, która jest także poetką wystawiała swoje prace m.in. w Bochni, Brzesku, Sieniawie, Miechowie, Krakowie oraz na Targach Sztuki w Mszanie Dolnej. Wystawę można oglądać do końca marca. (tj)

JEDEN NA JEDNEGO

Nie wiadomo, kiedy będziemy mogli włączyć fotoradar

► Z Krzysztofem Tomasikiem, komendantem Straży Miejskiej w Bochni rozmawia Paulina Korbut

Od początku tego roku strażnicy miejscy czekają na nowe rozporządzenie, które umożliwi im karanie za przekroczenie prędkości. Czy wiadomo już, kiedy strażnicy dostaną na nowo swoje prawa?

Rozporządzenie, które zezwala nam karać kierowców, nie przestrzegających obowiązujących prędkości wreszcie ukazało się w Dzienniku Ustaw 18 lutego 2011 roku, mimo to nadal nie mamy oficjalnej informacji, kiedy mają wejść w życie kolejne rozporządzenia dotyczące oznakowania fotoradarów. W „Gazecie Prawnej” jest informacja, że może to nastąpić dopiero

w lipcu. Wcześniej zakładano, że rozporządzenia wyjdą na początku marca. W związku z tym dwa tygodnie temu postanowiliśmy wyłączyć fotoradar, który jest zamontowany na ulicy Proszowskiej w Bochni. Podobnie powinny postąpić wszystkie straża miejskie w Polsce, jeśli chcą działać zgodnie z prawem.

Co ze zdjęciami zrobionymi
od stycznia do połowy
lutego? Przepadają?

Nie, oczywiście, że nie przepadną. W zeszły piątek weszło w życie rozporządzenie, na mocy którego mamy prawo do ukarania za zdjęcia zrobione



w tym roku do momentu wyłączenia fotoradaru. Teraz trwa analiza zdjęć, ustalanie właścicieli pojazdów i będziemy zawiadamiać poszczególne osoby

o złamaniu prawa. Na ukaranie za wykroczenie mamy 180 dni, także nie ma takiej możliwości, że na skutek opóźnienia ktoś uniknie kary.

Fotoradar wyłączony –
na ulicy Proszowskiej pewnie
panuje teraz przysłowie
„hulaj dusza, piekła nie ma”?

Nie mamy zgłoszeń, by dochodziło tam do jakiś groźnych sytuacji. Mogę tylko przypuszczać, że kierowcy jeździli tak, jak do tej pory – czyli szybko. Z tą różnicą, że od teraz są zupełnie bezkarni.

Fotoradar pracuje w Bochni
dwa lata. Ile w tym czasie
zarobił dla miasta?

Wpływy z mandatów od marca 2009 do końca roku 2010 to ponad 255 tysięcy złotych. Fotoradar razem z całą infrastrukturą potrzebną do jego obsługi kosztował 20 tysięcy mniej. W ciągu ośmiu miesięcy 2009 roku na podstawie zdjęć wypisano 543 mandaty. W następnym roku było ich prawie dwa razy więcej, bo 925. Kar byłoby więcej, gdyby udało się ukarać wszystkich kierowców pojazdów na zagranicznych rejestracjach lub motocyklistów, którzy według mnie powinni mieć tablicę również z przodu. Techniczna budowa motocykla tego nie uniemożliwia. Rozmawiała Paulina Korbut

WYLICZANKA

27

tysięcy złotych – tyle w tym roku gmina Trzcianna przeznaczy na działania wspierające popularyzację sportu wśród mieszkańców gminy. Wnioski mogą składać wszystkie organizacje pozarządowe. Dotacja będzie przyznawana na organizację treningów, zawodów sportowych lub tegorocznych rozgrywek o puchar wójta gminy. (kor)

O nich mówiło się w tym tygodniu

KULTURA
Halina Mucha,
kierowniczka „Civitas
Christiana” w Bochni

W siedzibie katolickiego stowarzyszenia można do końca miesiąca oglądać wystawę obrazów sądeckich artystów grupy „Arkada”. (kor)

TANIEC
Agnieszka Gicła,
instruktorka bellydance

Bocheńska grupa organizuje kolejne warsztaty. W sobotę w MDK będzie można nauczyć się układów tanecznych rodem z Bollywood oraz figur tańca cygańskiego. (kor)

BEZPIECZEŃSTWO
Dariusz Pęczak,
komendant PSP w Brzesku

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku zdobyli pierwsze miejsce w konkursie krwiodawstwa „Ognisty ratownik – gorąca krew”. (tj)

CHARYTATYWNIE
Przemek Wolny

Na twarzy 14-latkę z Brzeska wreszcie gości uśmiech. Znaleziono w Niemczech kobietę, która może być dawcą szpiku dla chłopca. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, przeszczep będzie w połowie marca. (tj)

TEMAT TYGODNIA

Zbójstwa, gwałt na 15-latce. Jak minął kryminalny rok 2010

► Sprawdzamy, gdzie w powiecie brzeskim i bocheńskim jest niebezpiecznie

Paulina Korbut

Jak wyglądał rok 2010 w doniesieniach kryminalnych? Na pierwszych stronach gazet królowały oczywiście morderstwa. W marcu we własnym mieszkaniu został zamordowany 48-letni mieszkaniec Bochni. Zabili go uczestnicy alkoholowej imprezy, w której sam brał udział. Dwóch z nich policja szybko ujęła, trzeciego znaleziono w betonowym bunkrze w Puszczy Niepołomickiej. Wszystko wskazuje na to, że jedynym motywem zbrodni był rabunek – z mieszkania denata zniknęły telewizor i kino domowe.

W kwietniu Agata R., maturzystka z Bielczy, śmiertelnie ugodziła nożem swojego ojca. Przyczyną była rodzinna kłótnia. Roztrzęsiona dziewczyna była jeszcze w stanie zadzwonić na pogotowie i policję, by przyznać się do zbrodni. Jej sprawa już się zakończyła – usłyszała wyrok sześciu lat więzienia.

W maju 20-letni Kamil K. i 18-letnia Marta W. zabili swoje nowo narodzone dziecko. Najpierw próbowali usunąć ciążę „domowymi” sposobami – wyszukali w internecie nazwy preparatów, które miały gwarantować poronienie. Zdobyty od znajomego lekarza lek Marta zażyła dwukrotnie, jednak mimo to 12 maja urodziła żywe dziecko. Młodzi zapakowali niemowlę do reklamówki, a potem umieścili w bagażniku auta, którym pojechali do szpitala. Po badaniach lekarze nie uwierzyli w kłamstwo o poronieniu. Kamila K. ukarano rokiem więzienia za próbę nielegalnej aborcji.

W listopadzie mieszkańców Łysej Góry zszokowała infor-

macja o buncie i brutalnym gwałcie dokonanym na 15-latce w tutejszym Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii. Dopuszczili się tego czterej wychowankowie placówki w wieku od 14 do 17 lat. Pomagały im koleżanki, które trzymały ofiarę, żeby się nie wyrwała.

Poniżej prezentujemy szczegółowe statystyki policyjne w regionie. Powiat bocheński jest na dziesiątym miejscu w Małopolsce pod względem bezpieczeństwa (na 20 miejsc). Na 10 tysięcy mieszkańców przypada tutaj 131 przestępstw (średnia województwa – 207 przestępstw). Wskaźnik zagrożenia przestępczymi na ziemi brzeskiej jest znacznie wyższy niż na Bocheńszczyźnie. W 2010 roku wyniósł on 218 przestępstw na 10 tysięcy mieszkańców.

131

tyle przestępstw na 10 tys. mieszkańców powiatu bocheńskiego było w 2010 r.

POWIAT BOCHEŃSKI

Najwięcej przestępstw jest popełnianych w samej Bochni. Na drugim miejscu jest gmina Bochnia, a na trzecim – gmina Nowy Wiśnicz.

Według obliczeń policjantów, w 2010 roku popełniono prawie trzykrotnie więcej przestępstw z udziałem narkotyków niż w 2009 roku. W tym okresie znacznie spadła liczba przypadków korupcji – w 2010 roku był tylko jeden przypadek, rok wcześniej – sześć.

W 2010 roku ujawniono 69 nieletnich sprawców, którzy popełnili 150 przestępstw. (2009 rok – 82 sprawców, 302



W powiecie bocheńskim na 10 tys. mieszkańców przypada 131 przestępstw. W powiecie brzeskim na 10 tys. mieszkańców przypada 218 przestępstw

przestępstwa). W 2010 roku na drogach powiatu bocheńskiego doszło do 100 wypadków i 1130 kolizji. Rok wcześniej było ich odpowiednio 92 i 1014. W zeszłym roku 11 osób zginęło, a 148 było rannych. To o dwóch zabitych i 29 rannych więcej niż w 2009 roku.

Najczęściej do wypadków dochodziło na terenie miasta Bochnia i gminy Bochnia. Na trzecim miejscu jest gmina Rzeszawa.

POWIAT BRZESKI

Brzescy policjanci w 2010 roku ujawnili ogółem 10 495 przestępstw – czyli o 307 przypadków więcej niż rok wcześniej. Najwięcej przestępstw dokonano w samym Brzesku – najczęściej były to

przypadki kradzieży i włamań. W powiecie zmniejszyła się za to liczba zarzyszanych nietrzeźwych (298, rok wcześniej – 322).

Trzykrotnie wzrosła przestępczość wśród nieletnich. W 2010 roku na terenie całego powiatu doszło do 576 czynów karalnych – 292 rozbo-

jów, 121 kradzieży z włamaniem, 111 przestępstw narkotykowych i 11 kradzieży.

Na ten wzrost statystyk ma wpływ otwarcie Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Łysej Górze. W ciągu czterech miesięcy policjanci interweniowali tu ponad pięćdziesiąt razy. Zanotowano aż 70

przypadków ucieczki wychowanków.

Spadła natomiast liczba wypadków na brzeskich drogach – w 2010 roku było ich o 18 mniej, czyli 155. Zginęło 11 osób, rannych zostało 211. Najczęściej do wypadków i kolizji drogowych dochodziło w gminach Brzesko, Czchów i Dębno.

Tytuł dla zasłużonych

POWIAT BOCHEŃSKI. Właśnie rozpoczął się nabór wniosków do tegorocznej edycji wyróżnień „Bene Meritus dla Powiatu Bocheńskiego”. Tytuł ten jest przyznawany osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się dla rozwoju i promocji regionu.

Kandydatów można zgłaszać do końca marca. Wniosek mogą złożyć tylko osoby prawne, jednostki organizacyjne, instytucje, stowarzyszenia i organizacje społeczno-polityczne. Zgłoszenie powinno zawierać imię i nazwisko potencjalnego nominata, a także szczegółowy opis zasług tej osoby dla rozwoju i promocji

powiatu bocheńskiego. Kandydatury są przyjmowane przez Biuro Promocji i Komunikacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Bochni. Więcej informacji można uzyskać pod numerem: 14 615 37 73.

W tym roku tytuł „Bene Meritus” będzie przyznawany już szósty raz. Do tej pory wśród nagrodzonych znaleźli się: Janusz Kulig, Zdzisława Gnoińska, Ludmiła Gut, Jan Flaszka, Anna Łękawa, Czesław Dźwigaj, Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia, Cech Rzemiosł Różnych, chór Pueri Cantores Sancti Nicolai, Adam Sosnowiec oraz Piotr Janeczek.

Paulina Korbut

REKLAMA 0956998/00

CENTRUM KOSMETYCZNO-DERMATOLOGICZNE
Kraków, ul. św. Tomasza 30
tel. 12 292 03 03 www.dermed.pl

To nie jest PROMOCJA!
To REWOLUCJA
w cenach
DEPILACJI
LASEROWEJ!

NAJNOWSZY laser
Light Sheer Duet®
I najniższe ceny w kraju!
Wszystkie zabiegi
od 100 zł do 330 zł

SZYBKO I CAŁKOWICIE
BEZBOLESNIE!

REKLAMA

0954631/06

**POŻYCZKA EKSPRESOWA
SPEŁNIAJ MARZENIA!
TERAZ 0% PROWIZJI!**

**SZYBKO I BEZ
FORMALNOŚCI
Sprawdź!**



BOCHNIA
ul. Kazimierza Wielkiego 9
Rynek 17
BRZESKO
ul. Królowej Jadwigi 3

www.pekao.com.pl
801 325 325
(opłata za połączenie wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA

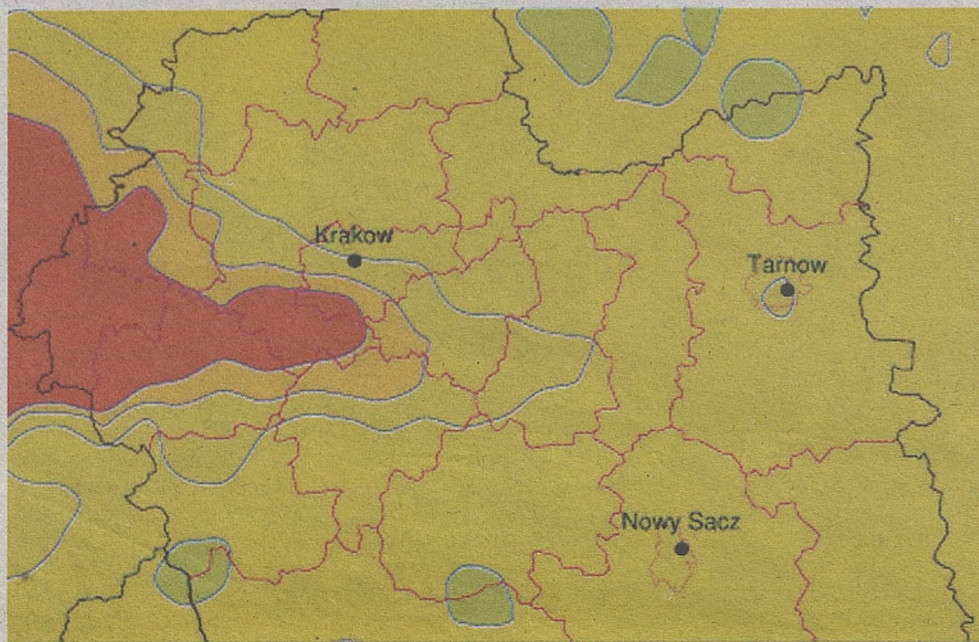
Member of UniCredit Group

RRSO dla pożyczki 8000 zł na okres 12 miesięcy wynosi 21,93% (wg stanu na dzień 18.10.2010 r.)

NASZE SPRAWY

Sam sprawdź, jakim powietrzem oddychasz

► Ekoprogniza dla powiatów bocheńskiego i brzeskiego



Tak wygląda stan zanieczyszczenia powietrza dzisiaj. Żółta barwa to średnie stężenie szkodliwych pyłów

Paulina Korbut

Według Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej, dzisiaj powietrze nad powiatami brzeskim i bocheńskim będzie średnio zanieczyszczone. Wskaźnik, według którego mierzy się zanieczyszczenie, wyniesie między 30 a 40 mikrogramów szkodliwego pyłu na metr sześcienny. Dopuszczalna norma wynosi 50.

Powietrze zatrzuwa pył PM10 – to prawdziwa „wybuchowa”

mieszanina, w skład której wchodzi cząstki stałe i ciekłe. Część z nich, czyli metale ciężkie oraz dioksyny i furany, jest bardzo szkodliwa dla naszego zdrowia

Tylko w południowej części bocheńszczyzny stężenie pyłu może wynieść do 45 mikrogramów. Niezbyt długo na powietrzu powinny więc przebywać dzisiaj osoby szczególnie wrażliwe na zanieczyszczenia, a więc kobiety w ciąży, dzieci i seniorzy. Gorzej czuć mogą się również chorzy na astmę, a także osoby z chorobami alergicznymi skóry, oczu

i układu krążenia. Jak będzie w inne dni, można sprawdzić samodzielnie na stronie www.malopolska.pl w zakładce „Ekoprogniza Małopolski” (dział „Obywatel”). Prognoza jest zupełnie bezpłatna. Warto też zapisać się do newslettera. Dzięki niemu będziemy dostawać na swój e-mail informacje o przewidywanym poziomie zanieczyszczenia, a także komunikaty ostrzegawcze.

Co robić, kiedy wskaźnik zanieczyszczenia dotrze do alarmującej barwy czerwonej (od 50 do 200 mikrogramów) lub

fioletowej (powyżej 200)? Wtedy stężenie pyłu w powietrzu jest tak duże, że u wszystkich mogą wystąpić problemy z oddychaniem, kaszel, a nawet duszności.

– Powietrze, jakie mamy w domach, jest de facto zbliżone składem do tego, które jest na zewnątrz. Siedzenie więc cały czas w zamknięciu nie chroni nas w stu procentach – podkreśla dr n. med. Agnieszka Kiełtyka z Katedry Epidemiologii i Medycyny Zapobiegawczej Collegium Medicum UJ.

Jak podkreśla Kiełtyka, powietrze najgorszej jakości wdychamy właśnie teraz.

– Zimą to czas grzewczy, a więc wzmożonej emisji pyłu powstałego na skutek spalania materiałów opałowych – tłumaczy dr n. med. Agnieszka Kiełtyka – Co robić? Najlepiej zimowe weekendy spędzać poza miastem. Jednak nie polecam Zakopanego, bo to miasto w niecce i dość zatłoczone – dodaje z uśmiechem.

Jeśli nie mamy jednak możliwości wyjazdu, warto unikać znacznej aktywności fizycznej w „czerwone” i „fioletowe” dni.

Władze województwa rozpoczęły akcję, w której zachęcają mieszkańców do ograniczenia emisji zanieczyszczeń. Możemy korzystać z publicznego transportu, zmienić piec węglowy na ogrzewanie z sieci miejskiej lub gazowe.

Nasza fotointerwencja

Niszczona droga pod kontrolą



Policjny patrol w czasie kontroli drogowej pojazdów w Siedlcu

SIEDLEC. Bardzo ruchliwym, dwukilometrowym odcinkiem drogi powiatowej w Siedlcu, w gminie Bochnia, stał się odcinek łączący krajową „4” z drogą wojewódzką nr 867 w rejonie Gierczyc. Kierowcy jadący od Krakowa w kierunku Bochni tędy właśnie usiłują omijać zatłoczony odcinek drogi krajowej w rejonie Łapczycy.

Tymczasem ów odcinek o asfaltowej nawierzchni ma oznakowany przejazd wyłącznie dla samochodów o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 10 ton. Skarżą się na to zrozpaczeni i bezradni okoliczni mieszkańcy Górnego Siedlca, bo jeżdżą tędy często pojazdy o ciężarze ponad 30 ton. W efekcie niszczona jest asfaltowa nawierzchnia drogi. Nie ma przy niej chodników dla pieszych. Pobocza zaś są zrujnowane włącznie z odcinkami rowów odwadniających. Dramatycznie trudną sytuację na dewastowanej drodze mogą zmienić jedynie częste kontrole policyjnych patroli ruchu drogowego. Tymczasem – co stwierdza aspirant sztabowy Jacek

Sobiecki, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bochni, nie jest w stanie zapewnić swymi siłami ciągłej kontroli na tym nawaligicznym odcinku drogi. Najwięcej uwagi bocheńscy „ruchowcy” muszą poświęcać drogom krajowym i wojewódzkim, na których często dochodzi do tragicznych zdarzeń.

Zwraca przy okazji uwagę na przejazd przez Siedlec mikrobusek, których kierowcy chcą szybciej dotrzeć z Krakowa do Bochni i omijają drogowe korki w Łapczycy. Tymczasem nie wolno im dowolnie zmieniać wyznaczonej trasy.

Naczelnik Jacek Sobiecki zapewnia jednak, że częściej będzie można spotkać w różnych godzinach kontrole drogowe w Siedlcu. Policyjnym patrole, który spotkaliśmy na tym niszczonej systematycznie odcinku powiatowej drogi, dowodził młodszy aspirant Jarosław Strach wraz z sierżantem sztabowym Dariuszem Pipą.

Jan SALAMON

Z wizytą

BRZESKO. Drugą rocznicę nadania imienia Marii Kownackiej Przedszkolu nr 9 w Brzesku uświetniła inscenizacja opowiadania pt. „Franklin mówi przepraszam” w wykonaniu licealistów z miejscowego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. Wizyta starszych kolegów była wielkim przeżyciem dla przedszkolaków, którzy nawet zaprosili licealistów do udziału w akcji „Poczytaj mi przyjacielu”.

Przygody żółtka Franklina uczą najmłodszych między innymi umiejętności współżycia w grupie.

Podczas spotkania nie zabrakło także wspólnych rozmów oraz licznych zabaw i quizów. Nie zabrakło także wspólnych fotografii. Do jednego ze zdjęć ustawiły się siostry Kamila i Dominika Misinównie. Dla licealistek była to swego rodzaju sentymentalna podróż. Dziewczyny swoją edukację zaczynały właśnie w Przedszkolu nr 9. Łukasz JAJE

Rzeźbiarz, który tworzy dla zwycięzców

GNOJNIK. Jutro w Gnojniku rozpoczyna się XV Międzynarodowy Turniej Szachowy. Szachiści tradycyjnie będą walczyć o unikatowe trofeum – ręcznie wykonaną rzeźbę czarnego konia. Większa trafi do najlepszego seniora, mniejszą otrzyma zwycięski junior. Nagrodę co roku przygotowuje Czesław Gazda, miejscowy rzeźbiarz hobbysta.

Efektowne dzieło wykonane z drewna lipowego nadaje turniejowi specyficznego uroku oraz dodatkowej wartości. Jego autor jest jednak skromnym człowiekiem, który w rzeźbieniu statuetki wkłada całe swoje serce.

– Myślę, że czarny koń jest wyróżnikiem turnieju w Gnojniku. Zwycięzca wie, że dostaje nagrodę wykonaną specjalnie dla niego. Nie ma dwóch takich samych koni. Nie korzystam z gotowych wzorów, rzeźba zależy tylko i wyłącznie od klocka jakiego użyję – tłumaczy Czesław Gazda. Figury powstają w małym warsztacie położonym na posesji pana Cze-



Czesław Gazda prezentuje czarne konie, które tradycyjnie będą główną nagrodą turnieju szachowego

żonym na posesji pana Czesława. Praca jest żmudna i pochłania sporo czasu.

– Naprawdę trudno jest przeliczyć na godzinę, ile zajmuje mi rzeźbienie nagród. Zależy od dnia, czasami pracuję przez godzinę, innym razem przez kilka godzin. Myślę, że około miesiąca muszę na to po-

święcić – dodaje rzeźbiarz z Gnojnika.

62-latek swoją pasję rozwija od dziecka i jest kompletnym samoukiem.

– Dłubałem w drewnie, odkąd tylko pamiętam. Zaczynałem od różnego rodzaju lasek. Z czasem nabywałem coraz większego doświadczenia

i umiejętności. Dziś jednak żałuję, że niszczyłem i paliłem moje pierwsze rzeźby. Byłyby świetną pamiątką i okazją do porównania, jak mój warsztat zmienił się na przestrzeni lat – opowiada mężczyzna.

Czesław Gazda na rzeźbach nigdy nie chciał zarabiać. Tworzy dla własnej satysfakcji.

– Czasami wykonuję jakąś rzeźbę dla rodziny. Najczęściej są to pamiątki ślubu czy innych uroczystości. Moim zdaniem rzeźbienie nie jest zbyt opłacalne. Trudno byłoby z tego żyć – stwierdza 62-latek, który na życie zarabiał jako murarz.

Przed laty rzeźbił dla Cepelii, jednak nie czerpał z tego radości i zrezygnował.

– Nie chciałem parodiować swojej twórczości. Ja przywiązuję wielką wagę do realizmizmu, staram się dbać o anatomie, zachowanie proporcji. Tworzenie dla Cepelii wymagało czegoś innego – tłumaczy.

Rzeźbiarz zapewnia, że nie zamierza w najbliższych latach przestać tworzyć.

– Rzeźbę czarnego konia będę tworzył póki wystarczy mi sił. Chyba, że organizatorzy zrezygnują z moich usług, wówczas nie pozostanie mi nic innego, jak dać sobie spokój – kończy mieszkaniec Gnojnika. Łukasz JAJE

NASZE SPRAWY

Młodzi wybierają krakowskie licea

► Uczniowie powiatu bocheńskiego wolą duże miasto



Maciej Barnaś wbrew modzie na naukę w Krakowie wybrał I LO w Bochni. I jest z tej decyzji zadowolony

Anna Golec

Coraz więcej uczniów z powiatu bocheńskiego decyduje się na wybór szkoły średniej w Krakowie. W bocheńskich liceach, gdzie jeszcze kilka lat temu kilkoro kandydatów biło się o jedno miejsce, teraz z trudem zbiera się standardową trzydziestkę do jednej klasy.

Uczniowie chętniej składają podania do liceów w Krakowie, bo wierzą, że szkoły w większym mieście są lepiej wyposażone i lepiej przygotowują ich do matury.

– Wybrałam liceum w Krakowie. Liczę, że dzięki temu dostanę się na dobrą uczelnię – opowiada Izabela Wolko, uczennica dziesiątego kra-

kowskiego LO, która na stałe mieszka w Wieńcu.

Paulina Lisowska codziennie wstaje o piątej rano, by dojechać do liceum w stolicy

« Uczniowie chętnie składają podania do liceów w Krakowie, bo wierzą, że szkoły w większym mieście są dobrze wyposażone i lepiej przygotowują do matury »

Małopolski, choć mieszka w Książnicach oddalonych od Bochni o zaledwie 15 minut drogi.

– Chciałam mieć większy wybór, a Kraków zdecydowanie daje mi taką możliwość – mówi Paulina. – Wolałam duże miasto niż małą Bochnię, która nie ma tak wiele do zaoferowania – dodaje uczennica.

Bocheńskie licea powoli pustoszeją nie tylko z powodu mody na Kraków. Do szkół średnich wkraczają właśnie roczniki z tzw. niżu demograficznego z lat 1995–2005. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego już od 1990 roku w całym kraju mieliśmy do czynienia z permanentnym spadkiem liczby urodzeń – od 547,7 tys. w 1990 do 390,3 tys. w 2003. Bocheńskim szkołom trudno zmagać się z niżem demograficznym i z modą na stolicę Małopolski.

– Nie damy rady z tym walczyć. Kraków jest bardziej atrakcyjny dla uczniów niż nasze miasto – mówi Jolanta Kruk, dyrektor I LO w Bochni.

Bocheńskie szkoły średnie nie mają jednak powodów do kompleksów wobec krakowskich liceów. Oferują bowiem wiele atrakcyjnych profili klas, jak np. dziennikarski, ekonomiczno-menedżerski w II LO i przygotowujący do zajęć na Akademii Wychowania Fizycznego profil sportowo-turystyczny i biologiczno-językowy w I LO. W bocheńskich szkołach czeka także wachlarz dodatkowych zajęć pozalekcyjnych jak np. kursy FCE, wyjazdy zagraniczne, wymiany z uczniami z krajów Unii Europejskiej i nie tylko. Uczniowie starego ogólniaka wyjeżdżają także na wymiany do Grecji, a w tym roku szkolnym odwiedzili ich uczniowie z Izraela. Technikum Hotelarskie w Zespole Szkół nr 3 w ramach jednego z projektów Unii Europejskiej wysłało swoich podopiecznych na praktyki do Niemiec.

Ci, którzy uczą się w Bochni lub skończyli tutejsze szkoły, są zadowoleni. I nie mają wątpliwości, że gdyby mieli wybierać jeszcze raz, dokonaliby takiego samego wyboru.

– Zdecydowałam się na liceum w Bochni, bo wiedziałam, że cieszy się dobrą renomą i muszę przyznać, że był to słuszny wybór – mówi Maciej Barnaś, uczeń I LO oraz tegoroczny stypendysta ministra edukacji narodowej. – Wydaje mi się, że tu w szkole poświęcono mi więcej uwagi i mogłem więcej skorzystać niż w Krakowie, gdzie byłbym tylko jednym z uczniów w wielkim tłumie – podkreśla.

Dla literatów i plastyków



Konkursy zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna w Łapczycy

Nagrodzono talenty

GINNA BOCHNIA. W Galerii Chełm rozstrzygnięto gminny konkurs poetycki „Moja Mała Ojczyzna i inna twórczość” oraz gminny konkurs plastyczny-literacki „Miłość niejedno ma imię...”. Rywalizowały ze sobą zarówno dzieci, jak i dorośli z terenu całej gminy. Organizatorem obu konkursów jest Gminna Biblioteka Publiczna w Łapczycy, która działa przy Gminnym Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni.

Na konkurs „Moja Mała Ojczyzna” wpłynęło aż 50 prac. Nagrody przyznano w czterech kategoriach wiekowych. W pierwszej – czyli podstawówki – zwyciężył Damian Łoboda (Wola Nieszkowska), drugie miejsce zajęła Klaudia Nowak (Brzeźnica), zaś trzecie Karolina Świder (Brzeźnica). W kategorii gimnazjalnej pierwsze miejsce przyznano Kindze Puściznie (Cikowice), „srebro” otrzymali: Dawid Miećkina (Cikowice) i Ilona Wilk (Wola Nieszkowska), natomiast trzecie miejsce Katarzyna Wolna (Cikowice). Z kolei wśród uczniów szkół średnich pierwsze miejsce zdobyła Alicja Trzaska (Gawłów), drugie Joanna Kłus (Łapczyca), a trzecie Kamil Woźniakiewicz (Cikowice). Swoją kategorię mieli również dorośli. Tutaj najlepsza okazała się Helena Cichawa (Majkowie). Drugie miejsce otrzymał „Alcantara” (Majkowie), „brąz” przypadł

Marii Gołębiowskiej-Kani (Majkowie), z kolei czwartą lokatę zdobyła Bernadeta Chojnacka (Siedlec).

Z kolei na drugi konkurs – „Miłość niejedno ma imię...”, wpłynęło prawie dwieście prac. Tutaj również przyznawano nagrody w ramach poszczególnych kategorii wiekowych. Wśród najmłodszych uczestników, czyli mających od pięciu do dziewięciu lat, zwyciężyła Natalia Czesak (Brzeźnica), drugie miejsce otrzymała Maria Stary (Łapczyca), trzecie Oliwia Poniewierska (Łapczyca). Wśród starszych dzieci, czyli w wieku do 13 lat, najlepszy okazał się Krystian Czarnota (Łapczyca). Drugą lokatę zdobyła Elżbieta Kucharska (Łapczyca), trzecią – Aleksandra Walawska (Cikowice). W trzeciej kategorii – młodzież w wieku do 16 lat – zwyciężyła Katarzyna Strączek (Cikowice). Druga na podium była Katarzyna Bąk (Cikowice), trzecia zaś Joanna Ból (Łapczyca). Niezwykle zacięta walka była w ostatniej kategorii. Pierwsze miejsce ex aequo zajęły Katarzyna Baszak (Baczków) oraz Karolina Kapcia (Wola Nieszkowska). „Srebro” wywalczyła Dorota Wąsik (Siedlec), „brąz” trafił do Katarzyny Wawszczyk (Nieprzeźnia).

Wystawę z nagrodzonymi pracami walentynkowymi można oglądać w Galerii Chełm do 6 marca.

Paulina Korbut

Pieczarkowy biznes znowu odradza się w Małopolsce

STERKOWIEC. Alfred Przybyło ze Sterkowca jest jednym z jedenastu rolników należących do Związku Producentów Pieczarki Galicyjskiej. Prowadzi w tej chwili gospodarstwo specjalistyczne o powierzchni 1450 metrów kwadratowych. Jedno z dwóch w powiecie brzeskim. Wcześniej nie miał z hodowlą pieczarek nic wspólnego, ale miał syna Piotra, który w latach 90. XX wieku kończył szkołę rolniczą w Gumniskach pod Tarnowem i z rolnictwem wiązał swoją przyszłość.

– Hodował pomidory i ogórki – wspomina ojciec. – Chciał, żebym mu założył szklarnię. Ale ja czytałem dużo

książek i czasopism rolniczych i wiedziałem, że szklarnie wkrótce będą nieopłacalne ze względu na drożący opał. Miałem dużo kontaktów z ludźmi wolnych zawodów i biznesu, i to oni poradzi mi założenie pieczarkarni.

Pierwszy obiekt miał 420 metrów, był więc blisko cztery razy mniejszy od obecnego. Alfred Przybyło sprowadzał grzybnie z Pszczyny, a obornik ze stadniny koni w Gładyszowie. Wtedy zbyt na pieczarki był nieograniczony, sprzedawało się praktycznie każdą ilość na giełdzie w Tarnowie. A jeśli tak, to ten kierunek produkcji nie mógł być pomyłką i opłacało się go roz-

wijać. Rozwój i modernizacja następowały z produkcji i z kredytów.

Zdaniem gospodarza, o powodzeniu całego przedsięwzięcia zadecydowały dwa czynniki, które się zresztą uzupełniały – fachowa literatura i szkolenia. Ojciec prenumeruje fachowy kwartalnik „Pieczarka”. Syn, któremu Alfred Przybyło przekazał gospodarstwo, skończył dwutygodniowe szkolenie w Instytucie Ogrodnictwa w Skierniewicach, prowadzone przez Holendrów, którzy produkuje w tym dziale produkcji w Europie. Na doroczne spotkania hodowców ojciec i syn jeździli i jeżdżą tejpory. Od-

bywają się one w Skierniewicach koło Poznania i w Siedlcach. Tam się zdobywa najnowsze informacje i wymienia doświadczenia. To taka ogrodnicza giełda.

Przed rokiem jedenastu największych producentów pieczarek w Małopolsce i na Podkarpaciu założyło spółkę, która wybudowała i oddała do użytku w sierpniu ubiegłego roku w Dąbrowie Tarnowskiej dużą bazę z chłodniami i foliami do pakowania oraz zorganizowała sprzedaż w dużych sieciach handlowych.

Zapotrzebowanie na pieczarki w Polsce – jak twierdzi Alfred Przybyło – powoli, ale

rośnie. Polską produkcją są też zainteresowani zagraniczni odbiorcy. Napływają oferty. Przybyłowie sprzedają tzw. pieczarki zamknięte o obwodzie kapelusza od dwóch do siedmiu centymetrów. Mają również niewielką przetwórnę, gdzie robią marynaty. Większe grzybki odbierają właściciele pizzerii. Nic się nie marnuje.

Alfred Przybyło nie boi się konkurencji.

– Gdy ja albo syn idziemy do pieczarkarni, to widzimy wszystko. Jak idzie ktoś, kto się nie zna, nie widzi nic. Ktoś, kto nie ma pojęcia o hodowli pieczarek, teraz nie wystartuje, bo wymaga to ogromnych pienię-

dzy. Myśmy doświadczenie gromadzili przez dwadzieścia lat. Zaczęliśmy w latach, kiedy startował plan Balcerowicza. Można powiedzieć, że ten plan wykończył konkurencję. Kto się nie modernizował, musiał upaść. Z czternastu hodowców w powiecie brzeskim zostało nas dwóch. Biorąc się za coś nowego, zawsze ponosi się ryzyko, ale jak się czyta fachową literaturę i bierze udział w spotkaniach branżowych, ryzyko zmniejsza się do minimum – kończy gospodarz, który dzięki własnej inwencji i pracowitości stworzył dobrze prosperujący warsztat pracy.

Jerzy GAWROŃSKI

WOKÓŁ NAS

Druhowie nie opuścili chorego kolegi

► Harcerze będą zbierać pieniądze dla Kamila Motaka



Rodzina Kamila Motaka otrzyma kolejne wsparcie, tym razem od harcerzy z Czchowa

Lukasz Jaje

Harcerze nigdy nie opuszczają swoich druhow – od piątku do niedzieli drużyna harcerska Czchowskie Orły będzie kwestować na rzecz swojego kolegi Kamila Motaka. Trzynastoletni mieszkaniec Wytrzyszczki cierpi na ostrą białaczkę limfoblastyczną. O dramacie rodziny szerzej pisaliśmy w ubiegłym tygodniu.

– Często organizujemy akcje zbiórki pieniędzy dla osób potrzebujących wsparcia. Tym razem postanowiliśmy pomóc

Kamilowi, który jest członkiem naszej drużyny harcerskiej – mówi harcmistrz Maria Motyka.

Akcja rozpocznie się w piątek zbiórką w szkołach położonych w gminie Czchów. Natomiast w sobotę niedzielę wyposażeni w puszki harcerze będą kwestować w okolicach miejscowych sklepów i kościołów. W poniedziałek będzie już wiadomo, jaka kwota zasili konto na leczenie Kamila.

– Każda pomoc wiele dla nas znaczy. Cieszę się, że tyle osób chce pomóc naszemu synkowi. Wierzmy, że wkrótce uda się znaleźć dawcę szpiku – mówią

Bernadeta i Czesław Motakowie, rodzice Kamila.

Nadzieję w ich serca wlewa nie tylko wsparcie od ludzi dobrej woli, ale i wiadomość, że znaleziono dawcę dla czternastoletniego Przemka Wolnego z Brzeska, który również zmaga się z białaczką. Rodzice Kamila śledzili losy Przemka. Dobre wieści z Brzeska jeszcze bardziej podbudowały Motaków.

– Mimo choroby, Kamila nie opuszcza pogoda ducha. Najtrudniejsze były pierwsze tygodnie, teraz wszyscy jesteśmy zmotywowani do walki o powrót do zdrowia naszego synka – dodają rodzice.

Właśnie ze względu na żywiołowość oraz pomysłowość 13-latek z Wytrzyszczki cieszył się w drużynie dużym szacunkiem. Kamil jest lubiany przez kolegów i nikogo nie trzeba było specjalnie namawiać do udziału w zbiórce.

– Kamil zawsze wykazywał się dużą aktywnością podczas naszych działań. Nigdy nie brakowało mu pomysłów. Mamy nadzieję, że jak najszybciej wróci w nasze szeregi – mówi Maria Motyka.

Obecnie Kamil przebywa w Prokocimiu na oddziale onkologii i hematologii. Dojazdy oraz leki są bardzo kosztowne, a rodzice chłopca nie są w najlepszej kondycji finansowej. Pan Czesław nie ma stałej pracy, żona jest przewlekle chora i ma rentę inwalidzką. Rodzina prosi o pomoc.

Pomoc

Kamila Motaka i jego rodzinę można wesprzeć, przekazując 1 proc. podatku na Fundację Przeciwno Leukemii KRS 0000151978. By pieniądze trafiły do chłopca, koniecznie trzeba pamiętać o dopisku „dla Kamila Motaka”. Istnieje także możliwość wpłacania darowizn na rzecz Kamila. Nr konta Fundacji: 47 1240 1109 1111 0000 0516 5182. I w tym przypadku należy pamiętać o dopisku „dla Kamila Motaka”.



Gości zabawiał Kazimierz Kuczek, iluzjonista z Radłowa

Wybrali jokerów i asów lokalnego biznesu

CZCHÓW. Gmina Czchów po raz kolejny nagrodziła lokalnych biznesmenów. Statuetki asów i jokerów biznesu trafiły do przedsiębiorców, którzy tworzą nowe miejsca pracy oraz wspierają przedsięwzięcia sportowe, kulturalne i społeczne.

– Te skromne statuetki i dyplomy uznania to nasz ukłon w stronę biznesu i wyrazy wielkiego podziękowania – tłumaczy Marek Chudoba, burmistrz Czchowa.

Jokery przyznano Marii i Zbigniew Rabiaszowie, Lucynie i Januszowi Gurgulom oraz Monice i Piotrowi Nakielnym.

Asy trafiły do Eugeniusza Cieśli, Piotra Musiała, Małgorzaty i Wincentego Grzeszków oraz Krzysztofa Olchawy – znanego propagatora organizowania akcji krwiodawstwa.

W liczącej osiem tysięcy mieszkańców gminie Czchów działa około 500 firm. Większość zatrudnia od kilku do kilkudziesięciu osób. Są jednak

i takie zakłady pracy, które mają ponad stu pracowników.

– Wiele z nich to firmy rodzinne, ale są i takie, które dają zatrudnienie naszym mieszkańcom. Działalność gospodarcza ma oczywiście spory wpływ na finanse samorządu. Dlatego gmina stara się stworzyć jak najlepsze warunki do inwestowania. Czynimy to między innymi poprzez obniżanie podatków i opłat lokalnych – mówi Marek Chudoba. Włodarz gminy podkreśla również znaczenie prywatnych inwestorów przy sponsoringu.

Osoby, które przybyły na rozdanie nagród, nie mogły narzekać na brak atrakcji. O dobrą atmosferę zadbał przede wszystkim iluzjonista z Radłowa, Kazimierz Kuczek.

– Byłem bankowcem, ale sztuka iluzji, sztuka magii zawsze bardzo mnie pociągała – tłumaczy Kazimierz Kuczek, który od ponad 30 lat występuje przed publicznością.

Lukasz JAJE

Dla małych piłkarzy

KONKURS. Jeszcze do 31 marca można zapisywać się do ogólnopolskiego konkursu „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Już w kwietniu mają ruszyć rozgrywki w poszczególnych gminach, a później powiatach. Następnie zwycięskie drużyny zmierzą się w jednym z 16 finałów wojewódzkich. Najlepsze zespoły z poszczególnych województw w lipcu i sierpniu wyjadą na obozy szkoleniowe, podczas których rywalizować będą o awans do Wielkiego Finału.

W rozgrywkach może wziąć udział każda drużyna, w której skład wchodzi dziecięciolki lub młodsze dzieci. Ważne – w zgłoszonych zespołach mogą być zarówno dziewczynki, jak i chłopcy. Drużyny powinny mieć od sześciu do 12 zawodników. Na stronie Zpodworkanastadion.pl znajduje się formularz internetowy, za pomocą którego nauczyciele i trenerzy mogą zgłaszać swoje zespoły. Można to zrobić również

w tradycyjny sposób – wysyłając wydrukowany formularz do działu UKS przy PZPN, ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7, 02-366 Warszawa lub faksem na numer 22 551 22 40.

Już sam udział w dziecięcej lidze piłkarskiej to spora frajda dla małych sportowców. Warto jednak podkreślić, że dla najlepszych czekają bardzo atrakcyjne nagrody. Obok głównego trofeum – czyli Pucharu Tymbarku i tytułu Mistrzów Polski w kategorii U-10 – nagrodą w jedenastej edycji konkursu jest wyjazd do Holandii na stadion Amsterdam Arena, którego gospodarzem jest słynny Ajax Amsterdam. Mali piłkarze będą mogli nie tylko zwiedzić każdy zakamarek obiektu, ale i obejrzeć mecz legendarnej holenderskiej drużyny.

To jednak nie wszystko. Zdobywcy Pucharu Tymbarku będą mieli również niepowtarzalną okazję uczestnictwa w treningu szkoły Ajaxu – jednej z najlepszych na świecie. (kor)

Muzeum Motyli dla tęskniących za wiosną

BOCHNIA. Drugiego tak kolorowego miejsca w okolicy próżno szukać. Muzeum Motyli Arthropoda w Bochni w swojej ekspozycji ma już prawie cztery i pół tysiąca okazów. To zarówno motyle dzienne, jak i nocne, a także chrząszcze czy patyczaki. Wchodząc do kameralnej galerii przy ulicy Czackiego 9, można się wręcz nabawić oczopląsu – owadzie piękności wypełniają szczególnie każdy centymetr ścian.

Kolekcja Jacka Kobieli, która znajduje się w muzeum, to owoc prawie 30-letniej pasji bocheńskiego plastyka i konserwatora zabytków.

– Tata ma w swoich zbiorach motyle, które liczą nawet 130 lat. Zachowały się w idealnym stanie. Jednym z nich jest choćby kubański motyl Paradis, który piękne barwy zawdzięcza trującym roślinom, na jakich żeruje jego gąsienica – podkreśla z dumą Filip Kobiela, syn kolekcjonera i pomysłodawca muzeum. To właśnie on postanowił pozyskać fundusze



Muzeum jest otwarte codziennie od 10 do 16, w weekendy od 10 do 14

unijne, dzięki którym we wrześniu 2009 roku otwarto w Bochni motylą galerię.

Choć możliwości lokalowe muzeum są ograniczone, Kobielowie ani myślą spocząć na laurach. Kolekcja ma się bo-

wiem niedługo powiększyć o kolejne ciekawostki.

– Chcemy za niedługo zakupić nowe okazy z Papui Nowej Gwinei – mówi Filip Kobiela.

Obecna kolekcja bocheńskiego muzeum to właśnie

wprzeważającej liczbie zakupy oraz dary zaprzyjaźnionych przyrodników – w szczególności Edwarda Palika, przyrodnika. To z nim Jacek Kobiela wyruszył na wspólną wyprawę do Gwatemali w 2001 roku. Większość motyli z Czarnej Łądy pochodzi natomiast od siostr Miłosierdzia z Bangui w Republice Centralnej Afryki. Zakonnice prowadziły hodowlę motyli, a sprzedawane okazy finansowały ich działalność misyjną.

Muzeum Motyli Arthropoda w Bochni to nie tylko gablotki wypełnione zakonserwowanymi owadami. Filip Kobiela od lat pasjonuje się makrofotografią.

– Dzięki prezentowanym zdjęciom można zobaczyć detale budowy poszczególnych okazów w sporym powiększeniu. Nawet lupa tego nie umożliwia – mówi autor.

Część z jego prac można zobaczyć na www.muzeummotyli.com. W kwietniu zdjęcia pojadą na Zamek w Dębnie. Paulina Korbut

HISTORIA

Zakonnik, morderca i kochanek przed sądem

► Tą sprawą żyła cała Polska pod zaborami. W Galicji pisała o niej gazeta „Pogoń”

Jerzy Reuter

W 500-lecie bitwy grunwaldzkiej na krakowskich Plantach, padły trzy strzały z pistoletu, a na trotuar upadł z przestrzeloną głową Stanisław Rybak. Morderca nie uciekał i spokojnie oczekiwał na przybycie policji. Pistolet oddał przypadkowemu przechodniowi i stwierdził, że zabił właśnie szpiega.

Stanisław Rybak został zamordowany z wyroku partii Narodowy Związek Robotniczy, której był prominentnym działaczem. W trakcie śledztwa i późniejszego procesu okazało się, że Rybak miał bardzo poważne powiązania z zakonnikiem jasnogórskim Kacprem Macochem vel Damazym. Według zeznań świadków zamordowany Rybak często spotykał się z ojcem Macochem i przypuszczało się – nigdy nie zostało to udowodnione – prowadzili razem na terenie klasztoru komórkę NZR, której zadaniem było wyławianie z tłumu pątników carskich szpiegów i pożyczanie pieniędzy na działalność partii. Ta wielowątkowa historia zaczęła się kilka lat wcześniej.

Wieści o życiu jasnogórskiego klasztoru dochodziły do Bochni sporadycznie. W czasie zaborów, z powodu kłopotów granicznych i konieczności posiadania paszportów (Częstochowa była w zaborze rosyjskim), nie istniały pielgrzymki, a klasztor odwiedzało rocznie zaledwie dwa tysiące wiernych, pochodzących z Galicji. Jedyne źródłem informacji była gazeta „Pogoń”, na bieżąco relacjonująca co ciekawsze wydarzenia. W 1909 roku czytelnicy „Pogoni” zostali poinformowani o mrozącym krew w żyłach świętokradztwie.

23 października tegoż roku, bracia paulini jasnogórcy zauważyli z przerażeniem, że cudowny obraz zmatowiał. Jak potem opowiadali oficerom rosyjskiej policji śledczej – nawet nie śmieli się zbliżyć i zbadać, co się stało, podnieśli tylko krzyk, na który zbiegła się reszta zgromadzenia. Złote korony nad głowami Matki Boskiej i Dzieciątka, wysadzane drogimi kamieniami, zostały odłamane, a z obrazu Matki Boskiej złodzieje zdarli perłową sukienkę. Zniknęły drogie vota. Ogrom przestępstwa mierzono nie tylko śmiałością świętokradców, ale też ilością łupów. W bocheńskich kościołach księża od-



Po aresztowaniu oświadczył, że chce wyznaczyć całą prawdę o świętokradztwie, kradzieżach i morderstwie

prawiali żałobne nabożeństwa i modlili się z wiernymi o odzyskanie świętych precjozów.

Policja natychmiast wszczęła intensywne śledztwo i odtworzyła drogę złoczyńców do kaplicy. Dostali się tam skomplikowanymi zakamarkami budynków klasztornych, wybierając jednocześnie najdogodniejszą trasę. Było więc jasne, że kradzieży dokonali ludzie znający dobrze rozkład budowli. Przy bliższym badaniu śladów okazało się, że złodziejom znane były najtajniejsze szczegóły konstrukcji kaplicy.

Winą za świętokradztwo biskupi obciążyli ruch robotniczy, a jednocześnie było ono wykonywane przez część hierar-

chii kościelnej w Polsce w rozgrywkach wewnętrznych. Od dawna przeor klasztoru jasnogórskich paulinów o. Euzebiusz Rejman popadł w niełaskę u hierarchów katolickich, próbując dobrze rozkład budowli. Niezależnie się od nich i uznawać tylko zwierzchnictwo Rzymu. Stolica Apostolska odnosiła się do przeora przychylnie, co jeszcze bardziej gniewało obrażone pomijaniem „drogi służbowej” polskie władze kościelne. Kradzież obrazu nie przynosiła paulinom chwały i ułatwiała zadanie wrogom – rosyjskiej cerkwi – oraz obciążała o. Rejmana szeregiem zarzutów. Wreszcie odwołano długoletniego i zasłużonego dla chwały klasztoru przeora.

W połowie roku 1910 tarnowska „Pogoń” doniosła o innym i bardzo ważnym wydarzeniu, które całkowicie odwróciło bieg śledztwa. W pobliżu wsi Zawady, w powiecie radomskim, dokonano makabrycznego odkrycia. Miejscowi wieśniacy zauważyli, że na powierzchni kanału pływa duża drewniana skrzynia. Była nią ceratowa sofa obszyta matą uplecioną z rogoży. Do sof, skrzepowane i owinięty w stare futro, przywiązany był trup mężczyzny.

Dziennik „Świat” pisał: „Zamordowany to wysoki blondyn, około lat 35, cokolwiek rzyty. Rany zostały zadane ręką pewną i śmiałą. Sekcja wykazała, że pierwszą ranę otrzymał

zamordowany podczas snu. Oprócz zadawania ciosów morderca dusił ofiarę”.

Do przeprowadzenia śledztwa przyjechał specjalny wysłannik carskiej policji kapitan Czernogołowkin. Jednak, pomimo intensywnych poszukiwań, sprawa stała w miejscu, a wszystkie wątki upadały w miarę postępowania. Czernogołowkin postanowił zmienić metody śledcze i odniósł sukces. Skonstatował, że wybite na rogożu insygnia są numerem kwitu kolejowego i krok po kroku odnalazł nadawcę i odbiorcę sof. Przesyłka numer 7744 wysłana była 27 czerwca 1910 roku z Krzemieńca przez kupca Borensztajna. Natychmiast przerzucił agentów do Częstochowy. Śledczy z największą ostrożnością badali, kto odbierał w Częstochowie ładunek 7744. Funkcjonariusz stacji kolejowej pokazał listę pokwitowań; gdzie figuruje kupiec częstochowski, handlujący wyrobami z wikliny, nazwiskiem Potok. Poddany przesłuchaniu Potok stwierdził, że rogoże sprzedał jako dodatek do wielkiego kosza nieznanemu klientowi, który odjechał dorożką.

Po kilku dniach, badając wszystkie okoliczności związane z sofą, rosyjski kapitan odkrył, że odbiorcą i późniejszym właścicielem sof był nie kto inny, a wspomniany na wstępie ojciec Damazy, czyli Kacper Macoch.

Ofiarą mordu był Wacław Macoch, stryjeczny brat Damazego. W celi zakonnika została znaleziona korespondencja z niedawno poślubioną żoną Wacława, Heleną z Krzyżanowskich, mieszkającą w Warszawie przy ulicy Żelaznej 31. Niestety, w warszawskim mieszkaniu Krzyżanowskiej policja nie zastała podejrzanej pary, a wszystko wskazywało, że ścigani zbiegli w nieznany kierunek.

Wszczęto pościg. Potem wyszło na jaw, że Damazy i Helena zostali ostrzeżeni telegramem wysłanym z Częstochowy od nieznanego nadawcy. Helena zostaje aresztowana u siostry, w powiecie miechowskim. Ojciec Damazy, przebrany w sułannę świeckiego księdza i okulary, dotarł do znajomego proboszcza w Niegowonicach, prosząc go o konie. Stąd miał blisko do Olkusza, gdzie nawiązał kontakt z pewnym przemysłowcem. Po wypiciu kilku wódek i ustaleniu zapłaty Damazy przekroczył granicę. Dotarł do Trzebini, tam nocował i zniszczył część papierów,

a rano poszedł na dworzec. Wsiadł do międzynarodowego pociągu i w Krakowie wpadł w ręce oczekujących na niego policjantów. Po aresztowaniu oświadczył, że chce wyznaczyć całą prawdę o świętokradztwie, o innych kradzieżach na terenie klasztoru i o morderstwie.

Proces rozpoczął się pod koniec lutego 1912 roku i wywołał wielkie poruszenie. Niektórzy upatrywali bowiem w sprawie Macocha prowokację Ochrany – carskiej policji politycznej, która chciała w ten sposób skompromitować polski Kościół. Wykorzystując to kryminalne wydarzenie, nacjonalistyczne gazety rosyjskie gwałtownie zaatakowały polskie duchowieństwo, jako rzekomo zepsute do szpiku kości. Liczono na to, że przez rozgłos o morderstwie dokonanym przez zakonnika osłabnie rola Kościoła w krzewieniu polskości.

Macoch przyznał się do morderstwa i zmieniając często zeznania, skierował całą sprawę na wątek miłosny. Opisał romans, jaki miał z Krzyżanowską, doprowadzenie do fikcyjnego ślubu Heleny z jego krewniakiem i ujawnił proceder okradania klasztoru. Zabił w trakcie kłótni o Krzyżanowską, co do której zaczął rościć pretensje Wacław. Pieniądze pochodzące z kradzieży przeznaczał na utrzymanie kochanki.

Opisany wcześniej Stanisław Rybak był bardzo aktywnym emisariuszem partii i często objeżdżał Galicję, zbierając od przedsiębiorców pieniądze przeznaczone na tłumienie strajków robotniczych, organizowanych przez polityczną konkurencję. Często był w Bochni i Tarnowie. Przyjaźnili się z Macochem i spotykali, co nasuwało podejrzenia o zbieraniu pieniędzy również przez zakonnika, mimo to wątek polityczny tej sprawy został całkowicie zlekceważony przez sąd. Macoch otrzymał wyrok 15 lat więzienia.

Dzisiaj już nie da się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego sąd w ogóle nie rozpatrywał procederu okradania klasztoru, chociaż Macoch do wszystkiego się przyznał. Rosyjskie gazety pisały o strachu przed ujawnieniem jakichś ważnych i kompromitujących faktów i ukrycie tajemnicy pod płaszczykiem pospolitego zabójstwa. Zamordowany stryjeczny brat Macocha też był zaangażowany w prace partyjne w strukturach ZNR.

za Krzysztof Kąkolewski
„Rozkaz zabić”

FOTOREPORTAŻ

Kasza na setki sposobów

► W Starym Wiśniczu odbył się tradycyjny konkurs kulinarny dla gospodyń

Zacierka z kaszą jaglaną na mleku, pierogi z kaszą jęczmienną, kasza z kapustą i grochem, kasza z boczkiem i cebulą, racuchy z kaszy manny, kasza jęczmienna ze śliwkami, racuchy kaszane... aż ślinka cieknie na sam dźwięk tych słów. Te i inne smaki przygotowały gospodynie z ziemi wiśnickiej. Do tegorocznej edycji konkursu kulinarnego przystąpiło aż piętnaście pań: Kazimiera Maliszczak, Paulina Mus, Halina Wójcik, Zofia Dziedzic, Jolanta Stachoń, Grażyna Sowińska, Helena Kapcia, Renata Skotnicka, Beata Majcher, Krystyna Wójcik, Maria Wojewoda, Zuzanna Duch, Maria Bukowska, Ewelina Palej i Grażyna Palej. Było co kosztować! A jury miało twardy orzech do zgryzienia.

(kor)



Wiele z dań z kaszy jeszcze do niedawna było kulinarnym przebojem na stołach wiśniczan. Dzisiaj są już niestety zapomniane. A warto pamiętać, że jeszcze do czasów potopu szwedzkiego były podstawą polskiej diety. Jak przekonują żywieniowcy – warto taką dietą polubić. Jest bowiem nie tylko bardzo zdrowa i smaczna, ale też tania.



Jury, czyli: Grażyna Poloczek – kierownik Działu Zarządzania Gospodarstwa Wiejskiego i Agroturystyki MODR w Karniowicach, Grażyna Filip – główny specjalista MODR w Karniowicach i Anna Kwaśniewska – współwłaścicielka restauracji „Ułan” w Lipnicy Murowanej.



W swoim werdykcie jurorki podkreślały, że przygotowane na konkurs potrawy były nie tylko bardzo smaczne, ale i ładnie podane.



Ugotowanych potraw mógł spróbować każdy, kto w sobotę pojawił się w Ośrodku Edukacji Regionalnej w Starym Wiśniczu.



Kasza jest uniwersalna – można ją podawać na słodko czy z mięsem.



Po długich obradach jury postanowiło przyznać trzy równorzędne nagrody dla Haliny Wójcik, Beaty Majcher i Grażynie Palej. Publiczność również przyznała swoje wyróżnienie – dostała je Beata Majcher.

KRAKÓW ZAPRASZA



„Ryjące Dwudziestki” wystąpią w koncercie finałowym

XXX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ

Pieśni wilków morskich

► O festiwalu, na którym liczy się dobra zabawa i śpiew, gdzie wspólnie bawią się dorośli i dzieci, a żeglarzom niestraszne są morskie fale – pisze Urszula Wolak

Miłośnicy morskiej i rzecznej żeglugi wiedzą, że śpiewanie szant to jedna z nielicznych rozrywek, której oddają się żeglarze podczas ciagnących się w nieskończoność rejsów. To także tradycja, którą naładzie pielegnują wilki morskie i nie tylko. Na XXX Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Shanties”, który trwać będzie od piątku do niedzieli, usłyszymy wielu znakomitych wykonawców tego gatunku muzyki.

Każdy znajdzie coś dla siebie. Już dziś najmłodszy widzowie będą mieli okazję uczestniczyć w koncercie „Od kałuży do oceanu” zespołu Klang, którego liczne występy cieszą się wielkim uznaniem publiczności. Jego członkowie to czynni żeglarze, kajakarze, którzy wolne chwile spędzają pływając po wodach śródlądowych i morskich. Najczęściej spotkać ich można na „bieszczadzkim morzu” – Jeziorze Solińskim. Odbyli także rejsy morskie m.in. żaglowcem Zawisza Czarny wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej. Zespół wykonuje piosenkę ze-

glarską i szanty a’capella oraz z towarzyszeniem instrumentów. Muzycy – żeglarze tworzą autorskie kompozycje także w interesujących jazzowych aranżacjach.

Także dziś wieczorem – dla nieco już starszej publiczności – zagrają i zaśpiewają pod szyldem „Debiuszanci” m.in. Banana Boat, czyli sekstet wokalny, tworzący oryginalne utwory i specjalizujący się także w autorskiej interpretacji szanty klasycznej. Zespół wyróżnia

Na festiwal zjadą zespoły m.in. z Francji, Belgii, Holandii i Norwegii

na polskiej scenie szantowej ich image. Sekstet występuje bowiem w charakterystycznych koszulkach z nadrukowanymi bananami.

Na międzynarodowym festiwalu nie zabraknie również zespołów m.in. z Francji, Holandii

i Norwegii. Interesująco zapowiada się występ francuskich szantymenów, których reprezentować będą Les Souilles de Fond de Cale. Ponoć grupa jest uosobieniem humoru i dobrej energii. Karierę rozpoczęli w 1991 roku jako wykonawcy utworów tradycyjnych, jednak z biegiem lat, nie ustając w wysiłkach gromadzenia tradycyjnego materiału, zaczęli także komponować własne utwory. Popularne „Sójki” regularnie występują na scenach najważniejszych marynistycznych festiwali: poznała ich publiczność nie tylko Bretanii i całej Francji, ale także Islandii, Anglii, Irlandii, Szkocji, Włoch, Belgii, kanadyjskiego Quebecu i – oczywiście – Polski. Zespół wystąpi jutro w klubie Rotunda.

Festiwal wilków morskich zakończy się w niedzielę koncertem finałowym zatytułowanym „Trzydziestki w skali Beauforta”, podczas którego usłyszymy m.in. Ryjące Dwudziestki. Domeną zespołu jest wykonywanie utworów a capella. Grupa inspirowana muzyką klasyczną, pieśniami spirituals i gospel oraz standardami jazzowymi.

Program XXX Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Shanties” 2011

PIĄTEK 25.02

Klub Rotunda, ul. Oleandry 1
godz. 12

Koncert dla dzieci pt.
„Od kałuży do oceanu”.

Wystąpi zespół Klang.
Koncert poprowadzi Sławomir Gołąb.

Bilety – 17 zł

godz. 18
Gwiazdy XXX-lecia
„Debiuszanci”

Wystąpią: Banana Boat, Brasy, Flash Creep, Klang, Mirosław Kowalewski, Zbigniew Murawski, Orkiestra Samanta i Stare Dzwonnice. Imprezę poprowadzą Mirosław Kowalewski i Zbigniew Murawski.

Bilety – 43 zł

godz. 23

Opera Żeglarska „Shenandoah 2011” w reżyserii Andrzeja Radomińskiego

Wyst. m.in.: Brasy, Cztery Refy, Flash Creep, Jacek Jakubowski i Andrzej Korycki, Mirosław Kowalewski, Tadeusz Melon, Zbyszek Murawski, Adam Rakowski, Ryjące Dwudziestki, Grzegorz Tyszkiewicz, Dominika Żukowska, Witek Zamojski.

Bilety – 37 zł

Klub Zaczek, al. 3 Maja 5

godz. 20

Wystąpią m.in.: Mietek Folk, Mordewind, Neither Rock Nor Folk, Orkiestra Samantha, Strefa Mocnych Wiatrów. Koncerty poprowadzi Tomasz Lenard „Emeryt”.

Bilety – 28 zł

SOBOTA 26.02

Klub Rotunda, ul. Oleandry 1
godz. 11

Koncert dla dzieci „Bałtycka wyprawa Neptuna”.

Prowadzenie i reż.: Mirosław Kowalewski i Zbigniew Murawski. Oprac. muzyczne i wykonanie „Zejman & Garkumpel”.

Bilety – 20 zł

godz. 17

Koncert Pieśni Kubryku „Kubrykowe opowieści”

poprowadzą Sławomir Klups i Monika Szway. Wystąpią m.in.: Atlantyda, Cztery Refy, Flash Creep, Formacja, Groms Plass (Norwegia), Mechanicy Shanty, Prawdziwe Perły, Armstrong’s Patent (Holandia).

Bilety – 43 zł

godz. 22

Koncert Współczesnej Piosenki Żeglarskiej pt. „Życie morzem pisane” w reżyserii Marka Remiszewskiego.

Wystąpią m.in.: EKT Gdynia, Mietek Folk, Orkiestra Samanta, Smugglers, Zejman i Garkumpel i Les Souilles de Fond de Cale (Francja).

Bilety – 33 zł

Art Club, ul. Bracka 4

godz. 21

Koncert Szanty & Jazz

Wystąpią: Old Metropolitan Band i Jerzy Porębski.

Bilety – 38 zł

NIEDZIELA 27.02

Klub Rotunda, ul. Oleandry 1
godz. 12

Koncert Szanty Klasycznej

„Końskie szerokości”.

Poprowadzi Jerzy Ozaist, i Michał Gramatyka. Wystąpią m.in.: Banana Boat, Brasy, Cztery Refy, Prawdziwe Perły, Qftry, Ryjące Dwudziestki, Sąsiedzi, Stare Dzwony, Armstrong’s Patent (Holandia).

Bilety – 35 zł

godz. 18

Koncert Finałowy

Poprowadzą Marek Szurawski i Grzegorz Tyszkiewicz. Wystąpią m.in.: Atlantyda, Mechanicy Shanty, Packet, Qftry, Ryjące Dwudziestki, Sąsiedzi, Stare Dzwonnice, Stare Dzwony, Groms Plass (Norwegia), Zejman i Garkumpel, Les Souilles de Fond de Cale.

Bilety – 37 zł. (uw)



„Mechanicy Shanty”

POGODA

BRZESKO -4 -9 °C BOCHNIA -4 -9 °C

Spod chmurki

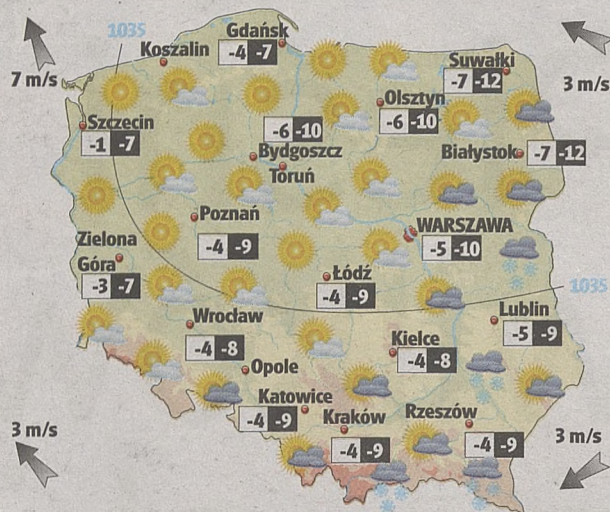


Zima wróciła w całej swej okazałości, jakby chciała się zemścić za kilka ciepłych dni pierwszej połowy miesiąca. Mam nadzieję, że sprawdzi się porzekadło „Gdy mróz w lutym tego trzyma, tedy już niedługo zima”. Prognozy zdają się to potwierdzać, synoptycy tylko jutro przewidują temperatury poniżej zera, w niedzielę ma przyjść odwilż. Śnieg może padać, zwłaszcza w drugi wolny dzień, ale słońce będzie się nam pokazywać, częściej w sobotę. Nowa warstwa białego puchu poprawiła warunki narciarskie, warto sprawdzić jak jeździ się na małopolskich stokach. Trzeba pamiętać, że w ten weekend kończą się „warszawskie” ferie i na drogach zrobi się tłoczno.

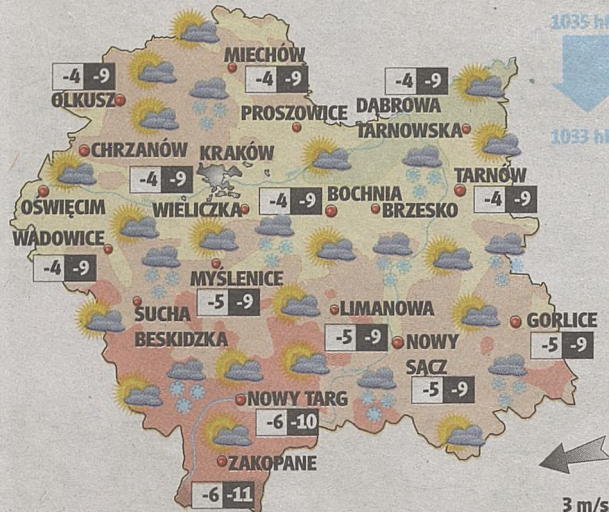
Monika Stachurska

TVP KRAKÓW

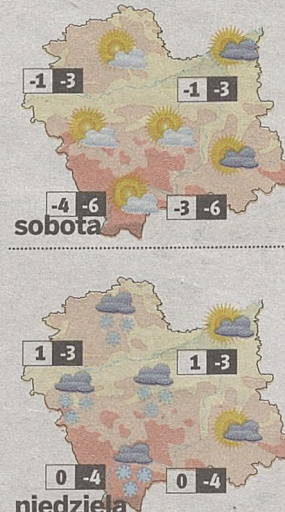
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990



Baran

21.03-19.04

W tym tygodniu. pamiętaj, że tam, gdzie chodzi o pieniądze, właściwa jest rozważa i zimna kalkulacja, a nie przecucie i intuicja. A w domu radosna niespodzianka.



Byk

20.04-20.05

Rodzina nie będzie miała z Tobą łatwo, bo będziesz się do wszystkiego wtrącał i za wszystkich zechcesz decydować. Uważaj, by się nie naraził partnerowi.



Bliźnięta

21.05-21.06

Od poniedziałku wszystko powinno wrócić do normy. Jeśli jesteś z kimś skłócony, podacie sobie ręce we wtorek lub w środę. W tych dniach możesz też oczekiwać gotówki.



Rak

22.06-22.07

Rodzice Raki powinni zaplanować rodzinne spędzanie weekendu. Dla ich zdrowia i samopoczucia przyda się kilka chwil relaksu na świeżym powietrzu, pod okiem dorosłych.



Lew

23.07-22.08

Jeśli starasz się o awans, szukasz pracy lub oczekujesz podwyżki, musisz znaleźć sobie sprzymierzeńców. Sam niczego nie dokonasz.



Panna

23.08-22.09

W Twoim typie będą teraz osoby przebojowe, śmiałe i dominujące. Mogą Cię oczarować i zarazić swoim entuzjazmem. Możesz im zaufać w sprawach rodzinnych.



Waga

23.09-22.10

Jeśli z kimś jesteś – pielęgnuj ten związek. Dbaj o to, by nie dochodziło między Wami do zbędnych dyskusji. Nie musicie zawsze mieć tego samego zdania na każdy temat.



Skorpion

23.10-21.11

Czeka Cię sporo niespodzianek. Nowe znajomości, nowe wyzwania i pomyślne zakończenie starych spraw, które sprawiały Ci kłopot. W domu miła atmosfera.



Strzelec

22.11-21.12

Nie zdziw się, jeśli ktoś poprosi Cię o pożyczanie mu większej sumy pieniędzy. Jesteś postrzegany jako osoba zaradna i zapobiegliwa. Rozważ jednak, czy ten ktoś jest zaradny.



Koziorożec

22.12-19.01

Jeśli nie potrafisz oszczędzać, to poproś kogoś o radę. Pieniądze mogą Ci się wkrótce przydać, bo trzeba będzie coś załatwić lub kupić do domu.



Wodnik

20.01-18.02

Mimo że nie będziesz mieć żadnych zmartwień, a Twoje relacje z otoczeniem znacznie się poprawią, to możesz narzekać na spadek formy.



Ryby

19.02-20.03

Możliwe drobne kłopoty ze zdrowiem, które jednak miną na początku tygodnia. Ich przyczyną może być pogorszenie relacji z kimś, kogo kochasz.

Krzyżówka panoramiczna

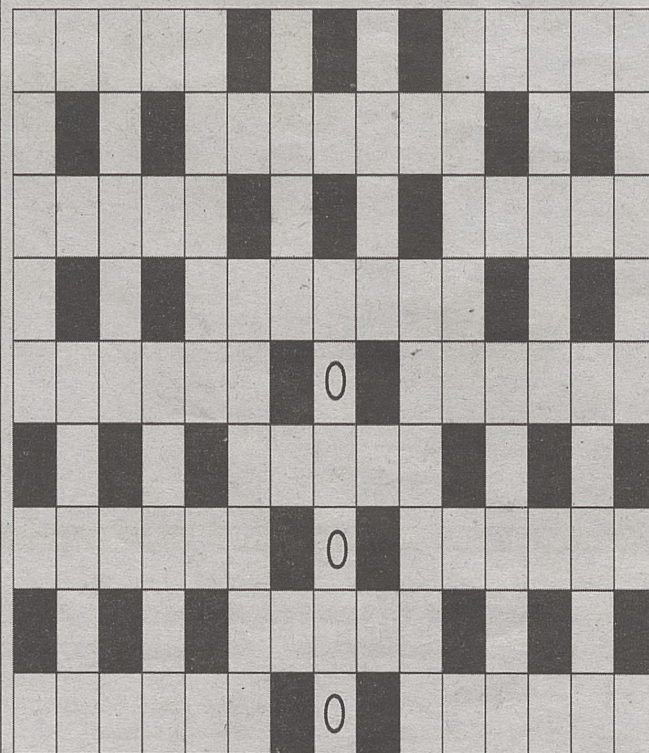
NA STATKU RATUNKOWA	SILNY ARGUMENT	BELKA PODPIERAJĄCA INNE BELKI	ABRAHAMA	WÓDZ AWDANÓW POD GRUNWALDEM	41	2	38	WINDA LUB KRAJ	WSPÓŁZAŁOZYCIEL CARL ZEISS STIFTUNG W JENIE	WARSZAWSKI KLUB SPORTOWY
POTOCZNIE POSADA, STANOWISKO		32	13		IMIE LENCZYKA (SPORT)	MŁODY KOŃ	4			23
30	12			MIASTO NAD DONEM	42		15	STOLICA BURKINA FASO	OJIEC - JANUSZ, CORKA - KINGA	
NIEMIECKA POLICJA W LATACH 1920-45		31	9		INDO-ARYJSKI ZABYTEK LITERACKI		28			6
MITYCZNY BÓG TARCZY SŁOŃCA	PRZED SKOKIEM			39	16			WULKAN NA MINDANAO	IMIE COLIGADO (FILM)	SKLEP TYTONIOWY
11	34			POD POZNANIEM Z ARBORETUM	GATUNEK WIERZBY	17		OBCEGO WYWIADU		24
LINA Z OKIEM DO MOCOWANIA STATKU	ODKARZA PRZEWOD POKARMOWY I DROGI MOCZOWE	OBROŃCA LUB POMOCNIK „KOLEJORZA”		40	22			GÓRY W TADZYKISTANIE	NIEMOŁA TURECKA	21
33			25	20	ODMIANA CHALCEDONU	DO ODKAZANIA SKALECZEN I RAN	5			
WIEŚ KOŁO HRUBIESZOWA	DRUGA WYSPA CHORWACJI	PREZENTER NIEMIECKIEJ TV			NAD KOLANEM			WIELKA WYZYNA AZJI WSCHODNIEJ	OKRESOWA RZKA AUSTRALII	TALON, KUPON
DEBIUT JOANNY CHMIELEWSKIEJ		IMIĘ TURNERA		JEDNOSTKA INDUKCJI MAGNETYCZNEJ		8	35			1
36				GÓRY Z ACONCAGUA		3	10	PIĘKNO, CZAR		14
GRUCHOT			27	18		ĆWIERĆ TALARA	29		MOCHANOWA	7

● Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść do ramki litery z krątek ponumerowanych w prawych, dolnych narożnikach. Utworzą one myśl chińską – ostateczne rozwiązanie krzyżówki.

● Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:
Bądź cierpliwy w ubóstwie, a możesz stać się bogaty.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	*

Jolka



● Wszystkie określenia wyrazów krzyżówki są podane w kolejności alfabetycznej. Ustalenie miejsc wpisu do diagramu odgadywanych wyrazów jolki należy do rozwiązującego. Ujawnione zostały wszystkie litery „O”.

► atrybut niewidomego,
► barometr lub termometr,
► brud na spodniach,
► chińska złotówka,
► czytanie, ► do spełnienia,
► filtr w organizmie człowieka,
► imię Czudry,
► jazzująca Ewa, ► jest nią

konstytucja, ►Lupin lub pierwiastek, ►miasteczko nad Moskwą, ►nurt w sztuce w latach 1720-90, ►obroza uzdowa, ►obsesja karierowicza, ►odgłos tarcia metalu o metal, ►państwo z Trypolisem, ►papieska korona, ►poetycki „szczyt”, ►roślina nanerczowata, ►ryba gotowa do tarła, ►rzeka ma dwa, ►skoczek z torbą, ►święta z Oeren, ►trofeum Indianina, ►wędlna z osła, ►włókno z agawy, ►wybitny uczeń Freuda, ►ziomek.

SPORT LOKALNY

Piłka nożna

Małe zmiany

► Dwóch zawodników wzmocniło „Piwoszy”



Paweł Smółka będzie rywalizować o miejsce w ataku Okocimskiego Brzesko m.in. z Rafałem Gilem

Andrzej Mizera

Kadra Okocimskiego Brzesko jest praktycznie skompletowana. U drugoligowca sezon transferowy nie upłynął pod znakiem dużych zmian. Zespół powinien mieć jednak dużo pożytki z nowych graczy.

Dotyczy to zwłaszcza Pawła Smółki. Napastnik do Brzeska trafił z pierwszoligowej Termaliki Białystok.

– Przychodzę przypomnieć się kibicom – mówił Paweł Smółka zaraz po podpisaniu kontraktu.

Pierwsze tygodnie w nowym otoczeniu już pokazują, że nadzieje związane z jego transferem są uzasadnione. Zawodnik zaczął strzelać bramki.

– Bardzo dobrze przepracowałem okres przygotowawczy. W sparingach zaczyna poka-

zywać się z dobrej strony. Coraz lepiej wygląda jego współpraca z Rafałem Gilem – ocenia Lesław Kołodziej, wiceprezes klubu.

Również pozytywnie o nowym napastniku wypowiada się trener Krzysztof Łętocha.

– Brakuje mu jeszcze zgrania z kolegami. Co ważne, szybko zaaklimatyzował się w zespole – dodaje szkoleniowiec.

Smółka to nie jedyny transfer „Piwoszy”. Drużynę wzmocnił również 20-letni Dawid Mieczkowski. Do Brzeska trafił z Unii Janikowo.

– Interesowaliśmy się nim w lecie. Wzmocni rywalizację. Jest młodzieżowcem, co w naszej lidze nie jest bez znaczenia – zaznacza Krzysztof Łętocha.

To koniec wzmocnień w Okocimskim. W ostatnich dniach klub interesował się Słowakiem Pavola Cicmana

z pierwszoligowej drużyny MFK Dolny Kubin. Wystąpił nawet w jednym sparingu.

– Okazało się, że był napastnikiem a nie środkowym pomocnikiem. Taki zawodnik nas jednak nie interesował – zdradza „Gazecie Krakowskiej” opiekun zespołu.

Wiadomo już kogo nie zobaczymy w kadrze „Piwoszy” wiosną. Klub rozwiązał kontrakt z Michałem Skorupskim. Napastnik rzadko wpisywał się na listę strzelców, miał kłopoty ze zdrowiem. Brzeski klub pożegnał się z bramkarzem Bartłojem Wygasiem. Ma zostać wypożyczony. Próbowali sił w Dalinie Myślenice. Ostatnio był na testach w Górniku Wieliczka.

– Musi przejść do klubu, gdzie będzie mógł regularnie występować. To najlepsze dla jego rozwoju – przekonuje Kołodziej.

Siatkówka

Contimax już jest w półfinale

BOCHNIA. Siatkarze Contimaxu MOSiR-u Bochnia już awansowali do półfinałowych turniejów, których stawką jest awans do drugiej ligi. – Sytuacja w tabeli jest taka, że już na pewno nie spadniemy na trzecie miejsce, a awansują dwie najlepsze drużyny – informuje Czesław Kumorek, opiekun zespołu.

Do drugiej ligi droga jest daleka. Z wspomnianego turnieju do finałów o drugą ligę awansują dwa zespoły. Z finału bezpośrednią przepustkę uzyskuje najlepszy, drugiego czeka rywalizacja w barażach.

Droga jest mocno wyboista, ale z pewnością bochnianie nie są bez szans. W lidze przed nimi jeszcze trzy wyjazdowe spotkania. Podopieczni Czesława Kumorka zagrają w nich kolejno z Sokółem Tarnów, Kłosem Olkusz i GSSKS Laskową. – Mimo że to dla nas mecze o przysłówiową pietruszkę, to chcemy wygrać każdy z nich. Jeżeli dobrze zaczęło się sezon, to też tak trzeba go skończyć – twierdzi opiekun drużyny. (anmi)

Koszykówka

Wygrali miejski miniturniej

BOCHNIA. Rozstrzygnięta została rywalizacja w zawodach minikoszykówki, które odbywały się w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Dla dwóch najlepszych drużyn stawką był awans do zawodów powiatowych. W rywalizacji dziewcząt najlepsza była drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 4. Drugie miejsce zajęła SP nr 2. Kolejne lokaty zajęły: SP nr 7, SP nr 5, SP nr 1.

Wśród chłopców najlepszymi okazali się młodzi koszykarze SP nr 1 przed SP nr 2. Następne lokaty przypadły: SP nr 5, SP nr 7, SP nr 4. Impreza odbyła się w hali SP nr 4. Jej uczniowie licznie zgromadzeni, gorącym dopingiem dodawali sił drużynie. (anmi)

Jeden na jednego

Czternaście punktów to jeszcze za mało

► Z Ryszardem Taborem, trenerem Stalproduktu Bochnia, rozmawia Roman Kieroński

Po dwóch ostatnich wygranych z Olimpią i Grunwaldem mieliście prawo liczyć na lepszy występ przeciwko ASPR Zawadzkie.

Tak się jednak nie stało. Tym razem rozegraliśmy zdecydowanie słabsze spotkanie. Fatalnie zagraliśmy w defensywie. Niewiele ważnych piłek odbili też nasi bramkarze. Wymowny jest fakt, że w meczu straciliśmy aż czterdzieści cztery bramki. Zostawiam to bez komentarza. Na boisku rywala zdobyliśmy trzydzieści pięć goli. Taki dorobek powinien wystarczyć do zwycięstwa. „Dzięki” kiepskiej obronie, stało się inaczej.

Była szansa awansu nawet na trzecie miejsce. Zajmującie szóste. Czy czternaście punktów gwarantuje już utrzymanie w lidze drużynie Stalproduktu?

Absolutnie nie. Mamy niezwykle trudny kalendarz gier. We własnej hali gramy z mocnymi zespołami, wyjeżdżamy na mecze z drużynami broniącymi się przed spadkiem. Nad dwoma ostatnimi aktualnie zespołami MTS-em Chrzanów i Czuwajem Przemyśl mamy wprawdzie osiem punktów przewagi, ale do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze wiele spotkań. Dlatego uważam, że w najbliższych meczach z Powenem Zabrze w Bochni, AZS-em Radom i CHKS-em Łódź na wyjeździe oraz KSSPR Końskie musimy zdobyć kilka punktów. Porażki spowodowałyby nerwowość w drużynie. Kolejne spotkania grali byśmy z przysłówiową „pętlą na szyi”, a taka sytuacja nie sprzyja dobrej grze.

Ostatnio mieliście przerwę. Jak wykorzystaliście ten okres?

W Bochni rozegraliśmy sparingowy mecz



z występującym w drugiej lidze zespołem Unii Tarnów. W tym pojedynku, a także podczas kolejnych treningów musimy popracować nad elementami, które były najsłabsze w meczu z ASPR. Mam na myśli przede wszystkim grę w obronie. Moi podopieczni nie mogą przegrywać pojedynków w sytuacji „jeden na jeden”. Lepiej musimy bronić także zespołowo. Dobra obrona, to także możliwość gry z kontrataku.

W sobotę kolejnym rywalem Pana zespołu będzie bardzo mocna drużyna Powenu Zabrze, do tej pory w lidze niepokonana. Zadanie będzie więc ciężkie.

Teoretycznie zabranie w tym sezonie są poza zasięgiem. W sporcie teoria często jednak mija się z praktyką i to chcielibyśmy we własnej hali udowodnić. W meczu z liderem musimy pokazać na co faktycznie nas stać. Obiecuję, że nie „położymy się na parkiecie”. To będzie mecz prawdy. Jeżeli nie uda nam się zwyciężyć, chcemy naszym kibicom pokazać kawałek dobrego szczypiorniaka. Aby jednak tak się stało, musimy wyciągnąć wnioski z przegranego z ASPR spotkania i zagrać o niebo i lepiej.

Rozmawiał Roman Kieroński

Koszykówka

Drugoligowy basket zawita do Brzeska

BRZESKO. Czy drugoligowa koszykówka zawita do Brzeska? Są bardzo duże szanse, żeby 5 marca w hali Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 odbył się mecz tarnowskiej Unii z zespołem AZS Rzeszów.

To pomysł władz miasta, ale nie byłoby go, gdyby nie opiekun obecnego zespołu „Jaskółek”, Rafał Cichoński, który mieszka i pracuje w Brzesku.

– To okazja, żeby zaprezentować koszykówkę publiczności w tym mieście. Zobaczymy, z jakim spotka się odzewem. Na pewno czekają ich wielkie emocje. Hala, w której planujemy mecz,

doskonale się do tego nadaje – uważa trener.

Niewykluczone, że w momencie, gdy ta informacja dotrze do czytelników, wszystkie formalności będą załatwione.

– Wszystko jest dopięte prawie na sto procent. Musimy uporać się z małym formalnościami – informował jeszcze w środę Michał Pokorny, kierownik tarnowskiej drużyny.

Jeżeli spotkanie dojdzie do skutku, to kibice wejdą na widowinę za darmo. To z pewnością będzie dla nich dodatkowy magnes. (anmi)



Pierwszy raz w tym sezonie koszykarze Unii zagrają poza Tarnowem

Sportowy kalendarzyk kibica

I liga piłki ręcznej: Stalprodukt Bochnia – Handbal Zabrze (sobota, g. 18), Hala Widowiskowo – Sportowa w Bochni

Powiatowa Liga Futsalu w Brzesku: SpółkaCTI. eu Team – Zajazd Porąbka Uszewska (g. 15), MUKS Aslan – Skorpion Bochnia (g. 15.45), Domin Meble/Klimaty – Pagen (g. 16.30), KS Jakub – Oknodrewal Uszew (g. 17.15), Igloo Bochnia – Karols Pizza (g. 18), BJ Club – Arak Janina (g. 18.30), Meblux – Ogrodowa Futsal Team (g. 19.15), Les Brzesko – Turaczy (g. 20.15) – mecze w niedzielę. May Mat – Futsal Gryf Borzęcin (g.19), FC Sprzedam Mecz –

Natura (g.19.45), Petro Awa – WAW-Sk (g.20.30), JA Hydraulik – Wesmar Rudy Rysie (g. 21.15) – mecze w poniedziałek. Spotkania odbywają się w hali sportowej ZSP nr 1 w Brzesku przy ulicy Okulickiego.

Bocheńska Amatorska Liga Siatkówki: Agila Połom Duży – Dwójka Bochnia (g. 15), Agila Para Gliding Połom Duży – Geo Team (g. 16), Galaktyczni – Brzesko (g. 17), Rekonwalescenci – MOSiR Bochnia (g. 18), Promień Igloo Bochnia – Wieczny Problem. Pauzuje – UKS Może Wygrać. Mecze w niedzielę w hali sportowej SP nr 4 w Bochni. (anmi)

REKLAMA

REKLAMA

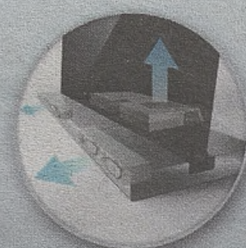
0954802/00

SONY
make.believe3D
world
Created by SonyŚwiat 3D w Twoim domu
Telewizory LCD BRAVIA 3D w ratach 20×0%*

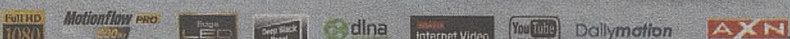
Telewizor BRAVIA 3D / 40"

Raty 0%
20× **225,-**
= 4 500,-Telewizor 3D
LCD 40" (102 cm)
KDL-40NX710

Telewizor BRAVIA 3D / 46"

Raty 0%
20× **300,-**
= 6 000,-Telewizor 3D
LCD 46" (117 cm)
KDL-46NX710**GRATIS!**podstawa SU-B400S/SU-B460S
+ 2 filmy Blu-ray 3D
o łącznej wartości
1100 złPodstawa
monolityczna
(2.1-kanalowy zestaw głośnikowy)
SU-B400S/SU-B460S**GRATIS!**2 filmy Blu-ray 3D
o łącznej wartości 200 zł

Telewizor BRAVIA 3D / 46"

Raty 0%
20× **290,-**
= 5 800,-Telewizor 3D
LCD 46" (117 cm)
KDL-46HX800

3D Starter Pack

Raty 0%
20× **45,-**
= 900,-3D Starter Pack
TDGBR100TM3TI

* Promocja obowiązuje do 31 marca 2011 r. lub do wyczerpania zapasów, szczegóły u sprzedawców.

Produkty dostępne w Kredycie Darmowym Sony. Rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0% przy całkowitym koszcie 0 zł.

„Sony”, „make.believe”, „3D world”, „BRAVIA” są zastrzeżonymi znakami handlowymi Sony Corporation.
„AXN” jest zastrzeżonym znakiem towarowym. „YouTube” i logo „YouTube” są zastrzeżonymi znakami Google Inc. Wszystkie inne znaki są uznawane.

BRAVIA

Sony Centre

...więcej niż sklep!

Tarnów, ul. Słoneczna

tel. 14 621 57 10 • tel. kom. 509 223 114
godziny otwarcia: pon.-pt.: 11-19, sob.: 10-15

www.sonycentre.pl

W naszym salonie Sony Centre
zapewniamy pełną opiekę serwisową

Przyjdź do Sony Centre, jeśli:

- masz pytania dotyczące obsługi produktów Sony
- szukasz serwisu dla Twojego produktu Sony

W salonie oddasz produkt do naprawy



Dla Klienta.